

HUGINUS A BARMA

SATURNIA REGNA

KRÓLESTWA
SATURNA
PRZEMIENIONE
W ZŁOTE WIEKI

PRZEŁOŻYŁ

ATHANOR

AD
ARS DIAVOLI
BIBLIOTEKA DIABOLOGICZNA



WYDAWCA
ARKADIUSZ SIEJDA
KALINOWO 2026

PRZEDMOWA
AUTORA





Być może zapytacie mnie, mój drogi przyjacielu, gdzie znajdziemy Wodę, czyli Magisterium Mędrców? Czytamy bowiem u Gebera: *nasza Woda jest Wodą Obłoków*. U Arystotelesa: *nasza Woda jest Wodą Suchą*. U Hermesa: *wydobywamy naszą Wodę z męstruum nieczystego i cuchnącego*. U Danthina: *nasza Woda znajduje się w starych stajniach, latrynach i kloakach*, a u Moriena: *nasza Woda wzrasta na górach i w dolinach*.

Wiedźcie, że nierozumni nie pojmują tych słów; sądzą, że chodzi tu o rtęć pospolitą. Zauważcie jednak dobrze, że Filozofowie nie mówią tu o rtęci, lecz o Wodzie Suchej, która sprawia, że wszystkie duchy mineralne, dusza i ciało wnikają jedno w drugie i łączą się; gdy zaś je zgromadzi, odstępuje od nich i pozwala im pozostać razem utrwalonymi. Ta Woda znajduje się we wszystkich rzeczach, jakie są na świecie; bez niej wszelkie nasze wysiłki, aby dojść do Kamienia Mędrców, byłyby daremne. Jakże bowiem moglibyśmy, bez jej pomocy, zapewnić ingres naszym przygotowanym materiom, to znaczy dać im zdolność wzajemnego przenikania się?

Jak aptekarz gromadzi razem swoje zioła, tak i my powinniśmy postępować – czy to w materii roślinnej, zwierzęcej, czy mineralnej – aby dokonać doskonałego Dzieła. We wszystkich rzeczach istnieje bowiem Woda Sucha, przez którą one same doprowadzają się do doskonałości. To właśnie sprawiło, że Galen powiedział, iż *wszystkie rzeczy w trzech królestwach posiadają własne Lekarstwo potrzebne do wytworzenia Kamienia, który im odpowiada, bez dodawania jakiegokolwiek*

rzeczy obcej. Jeśli więc chce się zrobić Kamień albo dokonać jakiejś fiksacji lub koniunkcji, trzeba uczynić to za pomocą naszej Wody Suchej.

Także farbiarze dają nam przykład, za którym należy pójść: biorą czerwony barwnik dla sukna, które chcą zabarwić na czerwono, oraz ałun (n.b.). Sukno jest Ciałem, czerwień Duszą, a ałun Duchem. Gdyby bowiem nie dodano ałunu, czerwień nie wniknęłaby w sukno ani nie pozostałaby w nim utrwalona; uleciałaby niewidzialnie, a sukno pobladłoby. Barwa czerwieni jest bowiem Duchem, a ałun uczestniczy w obu, tak że po ich złączeniu jedno wnika w drugie. Powinniście także mieć Wodę Obłoków, w której wszystkie te trzy rzeczy będą wrzały; gdy wskutek wrzenia jedno przeniknie w drugie i zostaną należycie połączone, sukno zawiesza się do wyschnięcia. Woda odchodzi, a utrwalona barwa pozostaje w suknie. Tak samo rzecz ma się z naszym Kamieniem. Choćbyśmy należycie przygotowali Ciała, Duszę i Ducha, jeśli nie przenikną się wzajemnie, nigdy nie pozostaną razem bez pośrednictwa Wody. Stąd bierze się mnóstwo błędów, w które popada tylu Artystów, ponieważ nie znają Natury.

Wiedźcie ponadto, że Ziemia zawiera nasiona wszystkich rzeczy, ich operacje i ich cnoty; jest więc receptakulum wszystkich promieni i wszystkich wpływów nieba; jest także zapłodniona przez inne elementy i inne niebiosy; jest centrum, fundament – powiedzmy lepiej: jest Matką wszystkich istot, ponieważ wszystkie biorą początek w jej łonie. Wiadomo bowiem, że wystarczy wystawić ją na wolne powietrze, po dostatecznym oczyszczeniu, aby stała się płodna i nasycona operacjami oraz cnotami niebiańskimi do tego stopnia, iż będzie mogła wówczas sama z siebie wytwarzać wszelkiego rodzaju zioła, robaczki, owady, drobne stworzenia oraz drobiny metali. W niej bowiem znajdują się wielkie Arkana, a Pierworodny Niebiańskiego Ducha Natury jest już w niej ukryty.

W jej centrum znajduje się także Ziemia Dziewicza, złożona z trzech zasad; a prawo Natury jest takie, że jeśli potraficie oddzielić te trzy zasady i następnie połączyć je na sposób

Filozofów, staniecie się posiadaczami największego ze skar-
bów. Mówmy jaśniej: Ziemia ta zawiera w swym łonie trzy
zasady albo sole. Pierwszą jest Nitrum Filozoficzne, które Zie-
mia poczęła pod wpływami Słońca, Księżyca i innych gwiazd.
Jeśli bowiem promienie emanujące ze Słońca są gorętsze,
wynika z tego większa ilość Centralnej Soli Nitru; co jednak
(n.b.) należy rozumieć nie o nitrze pospolitym, lecz o Nitrze Fi-
lozoficznym. Drugą zasadą, ukrytą w tej Ziemi Dziewiczej, jest
niebiański i niewidzialny Duch Natury, to znaczy Duch Świata
zamknięty w Subtelnej Soli. Trzecią jest Sól Stała, która jest
jakby cielesnym receptakulum dwóch poprzednich zasad, które
Bóg umieścił i niejako zasadził w jej łonie; tak więc te trzy
Sole są zawarte i ukryte w tej Ziemi.

Mędrcom wystarczy niewiele; więcej pojmiecie z nastę-
pujących Tez, a Natura stanie przed wami jasna, jawna i po-
znana. Czytajcie, rozważajcie, módlcie się, milczcie i bądźcie
przychylni.

Waszej Życzliwości
najżyczliwszy przyjaciel,
H. A. B.

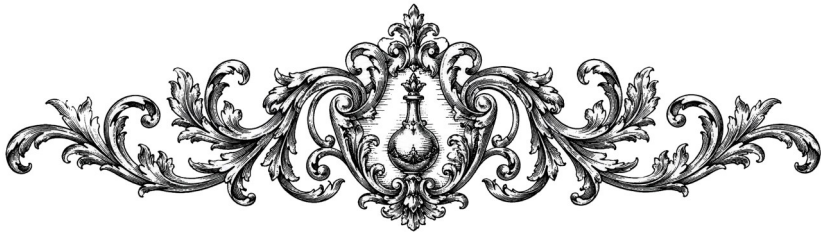
TEZY
FILOZOFII
HERMETYCZNEJ



I

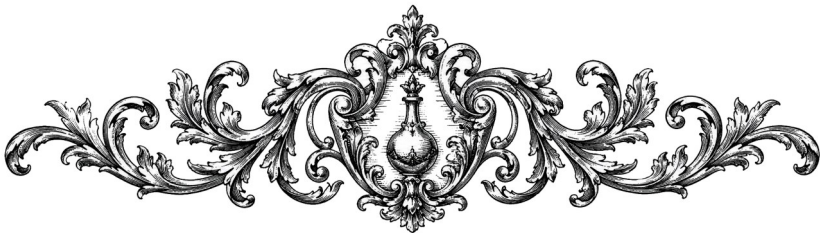
Ci, którzy nie wierzą w możliwość Boskiego Dzieła Hermetycznego, którzy nie znają jego rzeczywistości albo nim gardzą, nie oddali jeszcze czci majestatowi Natury Twórczej ani nie uznali należycie Natury Stworzonej. Mówimy, że ślepną oni między Słońcem i Księżycem i że nie zostają oświeceni ani blaskiem Łaski Bożej, ani nawet światłem naturalnym.

Czyż bowiem Filozofowie powiedzieliby, że Dzieło to jest Darem Boga i że podobne jest do generacji zwierząt, gdyby nie sądzili, iż zależy ono od obu zasad? Skoro bowiem nawet prości wieśniacy wiedzą, że Bóg i Natura, nie znosząc samotności, umieścili we wszystkich istotach właściwe im nasienie, przez które rozmnażają się i zachowują swój gatunek, to jakże Filozofowie, Mędracy, którzy usiłują zgłębić Naturę i jej sekrety, mogliby mieć wątpliwości w tej sprawie?



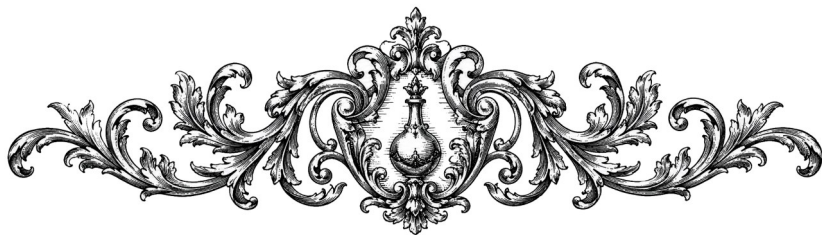
II

Lecz sofiści, którzy sądzili, że mogą dojść do doskonałego poznania tej tajemnicy bez objawienia Bożego albo bez Mistrza jako przewodnika, brnąc przez próżne ciemności, poznali tylko jedną zasadę albo żadnej. Stąd wynikło, że nie oddając Bogu należnej Mu chwały i nie uznając mocy Natury, haniebnie sprofanowali przymierze, które łączy człowieka z jednym i drugim, pogwałcili prawa Natury, skalali to, co czyste, przez zmieszanie z tym, co nieczyste, i zrodzili jedynie potwory. Czy to dlatego, że zanieśli, czy też dlatego, że nie poznali Elektrum Paracelsusa, poszli wyłącznie za własnym mniemaniem, oddali się ślepo swoim szalonym wyobrażeniom i z chciwością pobiegli ku posiadaniu naszego Dzieła oraz jego bogactw, nie stawiając sobie jedyne go celu, który byłby go godny, to znaczy chwały Najwyższego. Lecz cóż ich spotkało? Spędzili życie wśród chimer, z prac swoich zebrali jedynie dym i przyszło im wylewać gorzkie łzy nad roztrwonieniem dóbr oraz nad hańbą, którą się okryli.



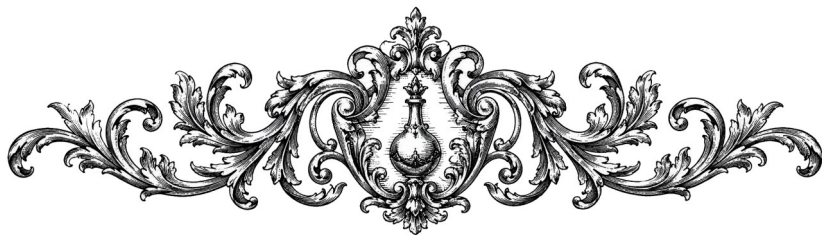
III

Inni Artyści, obdarzeni umysłem bardziej przenikliwym, nieco odróżnili się od sofistów; poznali prawdziwą Materię Filozoficzną, lecz nie umieli jej użyć, ponieważ czytali raz jednego Autora, raz drugiego, mając nadzieję znaleźć u nich sposób jej zastosowania. Lecz nie wszyscy Starożytni przygotowywali tę Materię jednakowo: jedni uciekali się do operacji długich, a nawet niebezpiecznych; inni obrali drogę krótszą i pewniejszą. Dlatego ci, którzy chcą kierować się wskazówkami Starożytnych, sądzą, że mogą nauczyć się u Rajmunda Lulla – wag; u Awicenny – fermentacji; u Trévisana – ognia, a u Paracelsusa – projekcji itd.; mylą się. Każdy z nich ma właściwy sobie sposób postępowania; dlatego jeśli Geber wydaje się wam mówić inaczej niż Rajmund Lull; jeśli nie znajdujecie u Moriena tego, co jest u Arnauda de Villeneuve’a, ani u Paracelsusa tego, co jest u innych Filozofów, nie oskarżajcie o błąd ani jednych, ani drugich: wszyscy doszli do celu różnymi środkami, chociaż operowali na tej samej Materii.



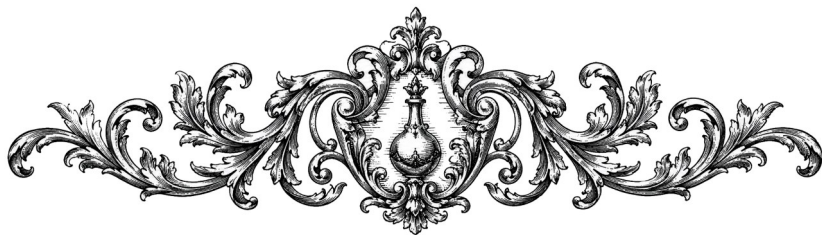
IV

Jeśli losy powołują was do tego zaszczytu, jeśli starannie naśladujecie Naturę, wszystko powiedzie się wam zgodnie z waszymi pragnieniami; będziecie kroczyć wspierani boskimi auspicjami, a Natura, która jest służebnicą Jego nieskończonego majestatu, pospieszy, aby sprzyjać wam w waszych pracach. Weźcie ją więc za mistrzynię i za wzór; naśladujcie ją, idźcie jej śladami i badajcie starannie przyczyny, materię, ruchy oraz cel Dzieła. Wszystko, co szczęśliwego może wam się przydarzyć, odnoście do chwały Trójjedynej Istoty i pożytku bliźniego; taka bowiem jest prawdziwa i jedyna intencja Filozofów.

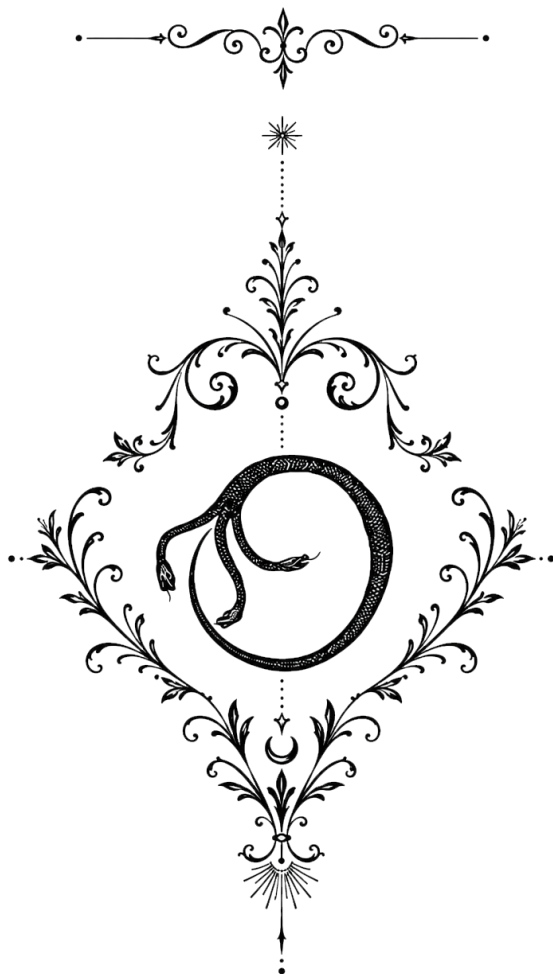


V

Lecz ponieważ postawiłem sobie za cel wskazać środek najkrótszy i najbardziej zgodny z Naturą, aby odpędzić choroby i niedostatek, powiem kilka słów o Magisterium Uniwersalnym Filozofów, które Wszechmogący z czystej hojności dał śmiertelnym; i uczynię to z taką szczerością, że nikt z tych, którzy poprzedzili mnie na tej samej drodze, nie przekaze potomności tego Daru Bożego z większą otwartością niż ja, albowiem to, czego nauczyłem się bez fikcji, przekażę bez zawiści. Wyrzucie przede wszystkim z waszego ducha ekstrawagancje sofistów: te wszystkie fiksacje, sublimacje, kongelacje, amalgamacje, precypitacje, destylacje i preparacje merkuriuszy, antymonów, soli, tartarów, ziół i zwierząt; operacje bezużyteczne, którym oddaje się tylu fałszywych Artystów, a za nimi tłum ich uczniów. Krocście natomiast jednolitą drogą Natury, która jest najpewniejsza i najkrótsza.

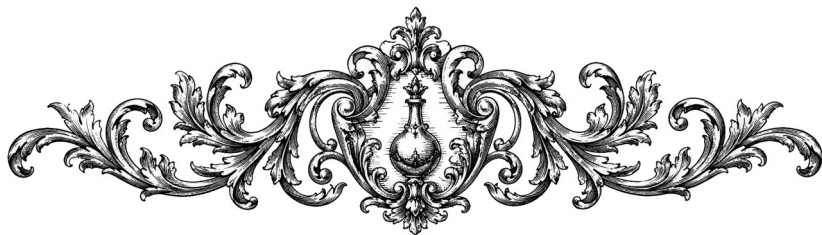


O MATERII
ALBO PRZEDMIOCIE
FILOZOFICZNYM



VI

Mając więc traktować o częściach istotnych i składowych Magisterium, zacznę od Materii, której poszukiwanie kosztowało nieskończenie wielu Artystów tyle bezużytecznych trudów. Lecz ci, którzy dzięki szczególnemu Darowi Bożemu doszli do jej poznania, jedni powodowani zawiścią, inni zaś kierowani obawą, aby nie zaczęto jej nadużywać, mówili o niej w swych pismach jedynie pod osłoną: wszyscy przekazali ją potomności, ukrywając ją pod tyloma zasłonami, że trzeba ni mniej, ni więcej tylko przenikliwości Edypa, aby ją rozpoznać, a nawet aby odróżnić jej rysy. Inni nawet złożyli Bogu i Filozofii śluby, że na zawsze utrzymają ją zamkniętą pod nieprzeniknioną pieczęcią Hermesa. Zaproponuję wam jednak w tej sprawie dwie maksymy, z których jedna opiera się na autorytecie Hermesa, druga zaś na rozumie. Jeśli ich nie zrozumiecie, jeśli nie rozproszą one ciemności zakrywających wasze oczy, będziecie ślepi jeszcze przez długi czas, być może na zawsze.



VII

Pierwsza maksyma znajduje się u Hermesa, w księdze siódmej jego traktatów *O fermentach i fermentacji*, gdzie mówi on, że ferment składa się wyłącznie ze swego własnego ciasta, a nawet że sam jest ciastem: tak ferment Słońca jest Słońcem, a ferment Księżyca – Księżycem.

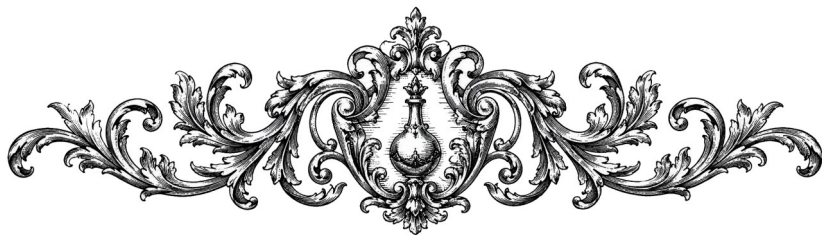
Druga opiera się na tym naturalnym aksjomacie, że substancja, której się poszukuje, jest ta sama, co ta, z której należy ją wydobyć. Arnaud de Villeneuve wyraził to samo, lecz innymi słowami, w pierwszej księdze swego *Rosaire*, rozdz. 7, gdzie powiada: *nasze Lekarstwo wydobywa się z tych rzeczy, w których się ono znajduje.*





VIII

Hermes wyjaśnia się jeszcze jaśniej w innym miejscu, aby dać do zrozumienia, że należy ją wydobyć z substancji planet ziemskich, to znaczy z metali doskonałych. Słońce i Księżyc – powiada – są korzeniami naszej Sztuki; dlatego syn Hanuela naucza, że Kamień jest Wodą skongelowaną w Słońcu i Księżycu. Trévisan umieszcza ją w dwóch substancjach merkuralnych, które pochodzą z jednego korzenia. Według Gebera, cytowanego przez Zachaire’a, jest to Woda Lepka, zapłodniona działaniem swej siarki metalicznej. Paracelsus (w księdze *Transmutations métalliques*, rozdz. 13) mówi, że jest to Elektrum albo Cynober, to znaczy złożenie dwóch minerałów, a mianowicie siarki i żywego srebra; bo czymże innym jest Elektrum – dodaje ten Filozof – jeśli nie mieszaniną dwóch albo kilku minerałów, albo też dwóch albo kilku metali? Dlaczego więc Siarka Słońca, złączona sztuką filozoficzną z Merkuriuszem Księżycza, nie miałaby uczynić Elektrum? Dlaczego nie miałaby uczynić Cynobru? I zaiste, lew rodzi lwa: z silnych rodzą się silni, a dzikie orły nie wydają na świat słabej gołąbicy.



IX

Lecz tak jak mężczyzna i kobieta mogą płodzić jedynie za pomocą swoich nasion, tak samo nasz Męski Czynn timer, którym jest Słońce, i nasz Żeński Czynn timer, którym jest Księżyc, nigdy nie poczną bez nasienia albo spermy, zarówno jednego, jak i drugiego. Stąd Filozofowie wywnioskowali, że do tych dwojga należy koniecznie dodać trzeci byt ożywiony, a mianowicie nasienie męskiego i żeńskiego czynn timer chemicznego; nasienie, bez którego Dzieło jest absolutnie bezużyteczne i daremne. Otóż nie ma innej spermy tego rodzaju niż nasz Merkuriusz albo Evestrum; przez to słowo rozumiem to, co cztery elementy tego świata zawierają w sobie jako wieczne i nieprzemijające, oraz tego Ducha Ożyw iającego i najczystsze go, który rozlewa się i przechadza po całym Wszechświecie.

